

# Kimsza, Radosław

---

## "Prawda ludzkiego losu", Józef Zabielski, Białystok 2000 : [recenzja]

---

Studia Teologiczne 21, 491-497

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zarówno socjologowie, politolodzy, ekonomiści jak i każdy obywatel. Prace należy zatem polecić wszystkim, zarówno naukowym profesjonalistom, jak i zwykłym czytelnikom zainteresowanym mechanizmami funkcjonowania społecznej traumy, jej bolesnymi przejawami, których społeczeństwo polskie w ostatnich latach doświadczało oraz sposobami zaradzania traumie. Książka pomaga w zrozumieniu zjawisk traumy, a także wnosi wiele światła i nadziei, że ból transformacji kulturowych jest przejściowy, że społeczeństwo polskie umacnia się kulturowo przełamując zranienia przełomu, a co trudne i bolesne stanowi dla zbiorowości możliwą do pełnego wykorzystania szansę.

*Ks. Dariusz Tułowiecki*

Ks. Józef Zabielski, *Prawda ludzkiego losu*, Białystok 2000, ss. 127.

Proszę, by tych kilka słów na temat książki „Prawda ludzkiego losu” nie było postrzeganych w kategoriach recenzji czy pewnego rodzaju reklamy. Chciałbym raczej podzielić się osobistą refleksją po spotkaniu z prawdą o ludzkim losie, zapisaną na stronnicach książki Ks. Profesora Józefa Zabielskiego. Być może stanie się ona zaproszeniem do sięgnięcia po źródło tych refleksji. Tym zaś, którzy poprzez lekturę już je poznali chciałbym zaproponować pogłębienie i odświeżenie uczuć, zapewne pozytywnych, które zrodziły się na jej kanwie.

Biorąc do rąk zielony tom, opatrzony w prawym górnym rogu nazwiskiem wskazującym na znaną mi od lat i cenioną osobę mojego wychowawcy i profesora, wiedziałem, że sięgam po owoc osobistego doświadczenia, wyrosły i dojrzały na gruncie umiłowania prawdy, wspartej o natchnione słowa Pisma, czerpiącej z wciąż bijącego źródła Tradycji, oświeconej blaskiem inspiracji poetyckich, sięgającej do skarbcza literatury starannie dobranej, po mistrzowsku i z intuicją konesera usystematyzowanej, tylko pozornie wymykającej się poza ramy wyznaczone przez dogmaty i normy zapisane w teologicznych podręcznikach. Jednak ważne, może najważniejsze źródło poznania prawdy ludzkiego losu odkryłem otwierając zieloną książkę. To Leokadia i Stefan, Rodzice, którzy uczyli Autora mądrości życia objawiając jaka jest prawda ludzkiego losu. Niech więc tych kilka słów refleksji będzie także hołdem wdzięczności złożonym dla nich.

Książki nie otwierają laudacje podpisane wielkimi nazwiskami. Prawda o ludzkim losie nie potrzebuje reklamy, promuje samą siebie. Każdy jej doświadcza. Zresztą Książdz Profesor laudacji i reklamy swojej osoby nie lubi. Każda, ośmielam się zacytować Bohatera dzisiejszego spotkania, jest śmiesznym, często pozbawionym merytorycznych podstaw, bełkotem. Do dzisiejszego wieczoru autorskiego, jeśli mogę ujawnić, został Książdz Profesor zainspirowany posłuszeństwem ... To pewnie dlatego zamiast wielkich przedmów i słów wstępu zbiór refleksji „Prawda ludzkiego losu” rozpoczyna słowo od Autora obnażające intencje i cel napisania książki. Jest nim refleksja nad prawdą ludzkiego losu, nad tym, co jest najbardziej charakterystyczne w byciu człowiekiem. Jest to zamyślenie Autora przelane na kartki papieru nad początkiem i przeznaczeniem ludzkiego istnienia. Trudząc się nad zgłębieniem prawdy o ludzkim losie Autor pragnie odpowiedzieć na pytania: Kim jestem? Skąd pochodzę? Dokąd zdążam? Jak mam przeżywać swoje ziemskie życie, aby być szczęśliwym tu i na zawsze? Czyni to przede wszystkim jako człowiek, chrześcijanin i kapłan Kościoła katolickiego poprzez własne przemyślenia wpisane w kontekst nauki Kościoła, skonfrontowane z myślą autorów – filozofów i teologów zajmujących się podobnymi kwestiami, poetów i prozaików podejmujących problemy ludzkiej egzystencji. Zamiarem Autora nie jest stworzenie teoretycznych rozważań o tym jak być powinno. Prawdę o ludzkim losie Ks. Zabielski wpisuje w kontekst współczesności tworząc studium na temat dwóch sfer aktywności ludzkiego istnienia: poznawczej i działaniowej. W nich dokonuje się rozpoznanie o prawdzie ludzkiego losu, w nich doświadcza się prawdy o życiu człowieka z Bogiem i prawdy o życiu w kontakcie z drugim człowiekiem.

Rozważania o prawdzie ludzkiego losu Autor rozpoczyna od próby odpowiedzi na pytanie Kim jestem i po co istnieję? Bez wątpienia człowiek odnajduje sens swego istnienia w spotkaniu z miłością. Miejscem spotkania jest sanktuarium pomieszczone we wnętrzu człowieka – sumienie. Pytanie o człowieczy los tkwi na zawsze w człowieku i jawi się przed nim inspirując do zwracania się w stronę Prawdy. Gwarantuje to pozyskanie odpowiedzi na pytanie dotyczące nie tylko pochodzenia człowieka lecz także tego zawartego w słowach „po co człowiek?”. Wskazując na Boga, jako źródło życia Ks. Zabielski nie ma wątpliwości, że człowiek może odnaleźć siebie tylko w tym, od którego pochodzi. Skoro Bóg, według słów św. Jana jest miłością, sensem ludzkiego życia jest miłość. Tak więc człowiek żyje po to, aby kochać.

Ostateczną perspektywą ludzkiego losu jest wieczność. Trud wzniesienia się ku tej rzeczywistości potęguje fakt sposobu życia

i działania współczesnego człowieka, koncentrującego się na tym, co widzialne, ziemskie. Dlatego Autor postuluje oczyszczanie się z tego, co błędne i wypaczone. Ma to służyć stworzeniu właściwego obrazu siebie, dokonywaniu właściwych wyborów, odkryciu prawdy, że dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka – uczynił go obrazem swej własnej wieczności (por. Mdr 2, 23). Człowiek wszechczasów wydaje się zapominać o istocie swojego powołania, przeżywa dramat wygasającej w nim miłości, nie kocha i nie odczuwa potrzeby miłości, przeżywa, często nieświadomie, wielką nędzę ducha, egzystencjalną melancholię wynikającą z uświadomienia braku miłości. Naprzeciw takiemu człowiekowi – zagubionemu, tkwiącemu w beznadziei wychodzi Wcielone Słowo, Bóg Człowiek, Jezus Chrystus. Rozpoznanie Jego obecności domaga się od człowieka odpowiedzi. Ta zaś jest warunkiem wiecznej szczęśliwości. Autor podkreśla, że adekwatną odpowiedzią na zaproszenie Boga skierowane do człowieka jest wiara w Trójjedynego Boga będąca koniecznością ludzkiej egzystencji, warunkiem udziału w synostwie Boga, początkiem życia wiecznego na ziemi. Jej brak, stwierdza Ks. Zabielski, nie daje możliwości znalezienia ostatecznej odpowiedzi na pytanie o sens istnienia. Ludzka egzystencja domaga się wiary w Boga, który objawił się w Chrystusie. Poza Nim tysiące i miliony ludzi błądzą i tęsknią, męczą się i trudzą, walczą i grzeszą, nie mogąc odnaleźć Prawdy i Drogi i Życia. W tym kontekście jawi się problem niewiary i religijno – moralnej obojętności. Autor postrzega je jako zejście z drogi prawdy. Oprócz tych, którzy na Boże wezwanie odpowiadają posłuszeństwem wiary są tacy, którzy przyjmują postawę ateistyczną i ci, którzy żyją tak jakoby Boga nie było, którzy zachowują postawę religijno – moralnej obojętności. Tą ostatnią Autor nazywa fenomenem będącym znamienym znakiem czasu, szczególnym wymiarem nowoczesności będącym przyczyną zachwiania powszechnego ładu moralnego, charakterystycznym cieniem współczesnej cywilizacji tzw. nowoczesnej świadomości. Postawa indyferentyzmu przejawia się jako opór wobec obietnic wiary. To, co zapowiada i obiecuje wiara i religia znajduje się poza kręgiem ludzkich zainteresowań, fascynacji, gdyż dotyczy nie chwili obecnej ale życia przyszłego, po śmierci. Kolejną ukazaną przez Autora formą obojętności wobec religii i moralności jest doświadczenie pustki i nieobecności, życie pozbawione nadziei. Obok tak pojętej obojętności jawi się postawa destrukcji przybierająca postać religijno – moralnej obojętności, braku zainteresowania życiem tu i teraz. Ks. Zabielski nazywa to swoistym rozkładem osobowości.

Na bazie tych postaw rodzi się grzech, największy dramat człowieka, nieszczęście, którego sam człowiek jest sprawcą. Grzech to nie teoria, czyjś wymysł czy fakt, który zaistniał w historii. Autor przypomina, że wina jest rzeczywistością najbardziej realną. Jak to się dzieje, że człowiek, istota rozumna, jest zdolny do zła? Jak wyjść z owej dramatycznej sytuacji? Jak uwolnić się od grzechu? – pyta Ks. Zabielski. Postawione pytania nie pozostają bez odpowiedzi. Czytelnik „Prawdy ludzkiego losu” dowiaduje się, że dramat grzechu bierze początek w ludzkiej decyzji, w akcie woli i sprowadza się do wzgardzenia miłością. Człowiek grzesząc odrzuca ofiarowywaną mu miłość. A jak szukać duszy kiedy zginie? Pyta słowami Janusza Korczaka Autor. Z grzechu może człowieka dźwignąć tylko Ten, który jest ponad człowiekiem – tylko sam Bóg. I dokonał tego przez swojego Syna Jezusa Chrystusa. Wobec tajemnicy nieprawości człowiek współczesny przybiera różne postawy. Są to różne postacie relatywizmu etycznego, hedonizm wyrażany poprzez silną wolę posiadania wszystkiego i maksymalizacji własnych doznań, w końcu bezgraniczna autonomia i wolność połączona z równoczesnym dążeniem do realizacji siebie za wszelką cenę aż do samozniszczenia i utraty sensu życia. Taka postawa zamyka całkowicie na nawrócenie i pokutę. Zamyka ludzką świadomość na prawdę, że ocalenie człowieka dokonuje się poprzez spotkanie z miłosiernym Ojcem. Autor przypomina, że nawrócenie będące wynikiem tego spotkania bierze swój początek w Bogu: jest ono udzieleniem człowiekowi niezastężonej łaski Boga i staje się zobowiązaniem, podstawowym życiowym imperatywem człowieka, który uwierzył Bogu. Pokuta, która jest konsekwencją przeżytego spotkania znaczy odwrócenie się od zła, grzechu i zwrócenie się ku dobru, ku Bogu. Nawrócenie i podjęcie pokuty oznacza wiarę w miłosierną miłość Boga, jest ludzkim przyzwoleniem na pojednanie się z Nim oraz wyraża głębię wspólnoty z Bogiem i bliźnim. Miłosierdzie Boże, przypomina Autor, najbardziej ujawnia się w sakramencie pokuty. Prowadzi on przez nawrócenie, podjęcie pokuty, spowiedź i przebaczenie do pojednania się z Bogiem i bliźnim. Kto doświadczył pojednania zostaje zaproszony na Ucztę Pana. Wielu, pisze ks. Zabielski, zdaje się odpowiadać na zaproszenie, bo chodzą do Kościoła, a więc uczestniczą w Eucharystycznej Ofierze, choć nie przyjmują Jego Ciała i Krwi, bo nie mają takiej potrzeby lub grzech im to uniemożliwia. Inni uczestnicy Uczty Pańskiej, to ludzie szlachetni i uczciwi, męczennicy dnia codziennego, którzy wielokrotnie ponoszą upokorzenia z tego powodu, że starają się być wierni Bogu i Jego woli. Eucharystia, posilanie się Nią, jest zobowiązaniem. Wszyscy, którzy przyjmują Ciało i Krew Chrystusa powin-

ni przede wszystkim coraz bardziej się z Nim jednoczyć, winni stawać się coraz bardziej doskonałymi, czyli powinni coraz bardziej kochać Boga i bliźnich.

Trzecia część zielonej książki odkrywa przede wszystkim ludzki los kryjący się w prawdzie życia realizującego się w kontakcie ze sobą i z innymi. Swoje refleksje Autor rozpoczyna od małżeństwa i rodziny jako wspólnoty daru wzajemnej miłości. Rodzina jest dla człowieka pierwszym doświadczeniem życia, pierwszą szkołą tego, co wyznacza istotę i charakter bycia człowiekiem: kochania siebie i innych. Właściwie pojęta rodzina to wspólnota wzajemnego obdarowywania się miłością. Autor zwraca uwagę na dwa szczególne momenty – wydarzenia realizujące powołanie do miłości w małżeństwie i rodzinie: każdorazowe zjednoczenie małżonków w akcie płciowym, oraz naturalny skutek tego aktu – poczęcie dziecka, jego zrodzenie i wychowanie. Od chwili narodzin dziecka rozpoczyna się szczególny etap wzajemnego obdarowywania sobą w całym procesie wychowawczym. Rodzice obdarowują siebie. Mężczyzna jest obdarowywany macierzyństwem kobiety, ta zaś jest obdarowywana ojcostwem mężczyzny. Oboje obdarzają sobą swe dziecko przyjmując od niego w darze jego istnienie i miłość. Każda osoba winna uświadamiać, że życie jest fundamentalną wartością ludzkiego losu na ziemi a jednocześnie zobowiązującym darem. Zrozumienie tej prawdy warunkuje wszelkie inne wybory, decyzje i działania osoby ludzkiej. Z uświadomienia wielkości daru pomieszczonego w osobie rodzi się poczucie wyjątkowej powinności wobec siebie samego i innych – przeżywanie go na sposób godny człowieka. Człowieczeństwo kształtowane jest w miłości. Autor podkreśla, że człowiekiem jest się od chwili poczęcia oraz człowiekiem się staje do śmierci. Kształtowanie się człowieczeństwa dokonuje się w relacji rodzice – dzieci. Relacje te nabierają skrajności i rozdwojenia. Z jednej strony, stwierdza Autor, jest to „małpia miłość” rodziców do dzieci, z drugiej zabijanie nie narodzonych. Ks. Zabielski przy okazji relacji rodzice – dzieci porusza temat zapłodnienia *in vitro* – *dziecka na życzenie*. Począyna je od 10 do 15 % podejmujących próbę zapłodnienia pozaustrojowego. Kobiety, które w ten sposób zostają matkami dostępują radości macierzyństwa kosztem śmierci wielu innych dzieci, które musiały ponieść śmierć, aby to jedno, to upragnione mogło żyć, stwierdza Autor. Twierdza dzieciństwa – rodzina, jest dzisiaj coraz bardziej zagrożona, przestaje być małą ojczyzną, a staje się miejscem, gdzie np. zmienia się szybko brudne ubranie, gdzie ziejie pustką, przeraża samotnością tworzących ją osób, stwierdza Autor. W kontekście tak rysującej się sytuacji współczesnego człowieka ks. Zabielski pyta: tolerować czy

kochać? Tolerancja, wyjaśnia, sytuuje się na płaszczyźnie relacji osoba – rzecz, nigdy natomiast osoba – osoba. Dlatego ludzi tolerować nie wolno, każdego człowieka należy kochać, nie zaś tolerować.

Każdy człowiek ma swoje miejsce na ziemi, swoje społeczne środowisko. Stąd rodzące się u Autora pytanie jaka jest dzisiejsza Polska i Polacy? Odpowiedź na nie jest często doświadczeniem smutku i niepokoju a nawet wstydu i upokorzenia. Uświadomienie sobie przynależności do określonego narodu i ojczyzny powoduje przeżycie powinności do siebie samego i innych.

Zielona książka sięga w swych treściach do tematów kończących się w dyskusji coraz to nowymi znakami zapytania. Pośród nich cierpienie – wyzwalająca tajemnica ludzkiego losu. Ma ono podwójny związek z człowiekiem. Przede wszystkim jest to fakt powszechności cierpienia w doczesnej egzystencji. Jeszcze głębszy wydaje się być związek ontologiczny, sięgający istoty bytu osoby ludzkiej. Jawi się ono jako coś co wykracza poza zagadnienia czysto medyczne: jest fizyczne i duchowe. Człowiek cierpi gdy doznaje jakiegokolwiek zła. Autor nie boi się najtrudniejszych pytań: dlaczego cierpienie? Pytanie trudne, pisze ks. Zabielski, podobnie jak pytanie o zło. Ludzkie wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne, jeśli nie odwołamy się do pomocy Boga – Chrystusa, który pozwala nam wejść w tajemnicę i odkryć dlaczego cierpienie.

Każdy z okresów ziemskiego bytowania: prenatalny, dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały oraz podeszły i starość ma sobie właściwe wartości i wymiary jak też wymagania. Pośród nich ważnym elementem ludzkiego losu jest jesień życia. Autor przywołując słowa Papieża Jana Pawła II, skierowane do ludzi starszych, stwierdza, że podeszły wiek mimo towarzyszących mu trudów i cierpień jest zbyt piękny, abyśmy mogli się nim znużyć.

Nie dziwi, że ukoronowaniem refleksji nad prawdą o ludzkim losie jest rozdział poświęcony miłosierdziu jako wielkiemu wołaniu człowieka i świata. Księdzu Zabielskiemu temat ten jest szczególnie bliski nie tylko ze względu na Miasto Miłosierdzia w którym tworzy, pracuje i z którym związał swoje kapłaństwo, ale także z racji na jego badania naukowe poczynsży od pracy magisterskiej, poświęconej osobie i dziełu Sługi Bożego Ks. Michała Sopočki jak i doktorskiej traktującej o koncepcji miłosierdzia Bożego w nauczaniu Papieża Jana Pawła II. Autor pyta: czego człowiek winien najbardziej oczekiwać, co może być najgłębszym ludzkim pragnieniem? Tym, co człowieka może uszczęśliwić jest tylko Bóg. Przymiotem Boga, którego człowiek najbardziej pragnie,

który jest najbardziej ocalający człowieka to przymiot miłosierdzia. Wobec prawdy o Bożym Miłosierdziu człowiek przyjmuje dwie skrajne postawy: marginalizuje przymiot jakby miłosierdzie mu przeszkadzało, z drugiej strony zagrożony widzi tylko w Bogu swój ratunek i nadzieję i przyzywa miłosierdzia – fundamentalnej, jedynej płaszczyzny spotkania Boga z człowiekiem w czasie jego ziemskiego pielgrzymowania, widząc w nim jedyny ratunek dla człowieka i świata.

Nie ma w zielonym tomie zakończenia. Prawda ludzkiego losu każdego dnia zapisuje nowe stronnice, wierzymy, że czyni to także, w znaczeniu dosłownym Ks. Profesor Józef Zabielski i że wkrótce wczytywać się będziemy w kolejne, może tylko nie zielone tomy niekończącej się opowieści o ludzkim losie. Księża Profesorze boję się wypowiedzieć jakiegokolwiek słowo laudacji, bo po pierwsze jak wspomniałem nie lubi ich Ksiądz a po drugie nie byłyby one adekwatne w nieporadności ludzkich słów do uczyty jaką zgotował Ksiądz Profesor swoim czytelnikom, uczniom, wychowankom. Myślę, że dyskusja, pytania wyrażą nasze uczucie wdzięczności z dopowiedzeniem „prosimy o jeszcze”.

*Ks. Radosław Kimsza*